

# KMINEK, Do chleba kminek

Do chleba kminek wlaź  
Na drzewie usiadł żółta ptak  
Patrzy jak dzień się zaczyna

I budzę się na pół  
Bo reszta w nocy zostać chce  
Choć nie przedłużę snu  
O nie

Musze do ciebie biec  
Musze ci mówić o tym że  
Zdrowy rozsądek umyka

Muzyka w taniec zmienia mnie  
I już nie mogę się zatrzymać  
Unoszę się

Mocuje się z faktem że kocham cię strasznie  
Nienormalnie  
Mocuje się z faktem że chce tak na zawsze  
Niezwyczajnie

Do kawy cukier wpadł  
Lustro sprawdziło senną twarz  
Mówi, że jestem inna

I chyba racje ma  
Bo więcej teraz jestem tam  
Gdzie pachniesz ty  
Gdzie ty

Musze do ciebie biec  
Musze ci mówić o tym że  
Nie umie się zatrzymać

Muzyka w taniec zmienia mnie  
I tak cudownie sobie znikam  
Unoszę się

Mocuje się z faktem że kocham cię strasznie  
Nienormalnie  
Mocuje się z faktem że chce tak na zawsze  
Niezwyczajnie